

118/9/A/2006

WYROK

z dnia 2 października 2006 r.

Sygn. akt SK 34/06*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Jerzy Stępień – przewodniczący

Wiesław Johann

Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska – sprawozdawca

Ewa Łętowska

Bohdan Zdziennicki,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego oraz Sejmu, Prokuratora Generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich, na rozprawie w dniu 2 października 2006 r., skargi konstytucyjnej Ryszarda Grzywacza o zbadanie zgodności:

art. 505¹⁰ § 3 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.) z art. 45 ust. 1 w związku z art. 78, art. 176 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

o r z e k a:

Art. 505¹⁰ § 3 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.) jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 78, art. 176 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE:

I

1. W skardze konstytucyjnej z 6 stycznia 2006 r. Ryszard Grzywacz domagał się stwierdzenia, art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji. W uzasadnieniu wskazał, że Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze wyrokiem z 1 września 2005 r. oddalił jego powództwo o zapłatę skierowane przeciwko Firmie Motoryzacyjnej Ligieża, sp. z o.o. Powód zaskarżył ten wyrok apelacją, która 28 listopada 2005 r. została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze. Mimo że powód żądał przeprowadzenia rozprawy, sąd na podstawie art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym, co wskazuje, że dyskrecyjnie uznał zarzuty apelacji za oczywiście bezzasadne.

Zdaniem skarżącego, zasadnicze znaczenie dla uzasadnienia jego zarzutu mają dwie kwestie: sprawiedliwości proceduralnej i tożsamości konstytucyjnej sądu. Na prawo do sądu, regulowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji, składa się prawo do sprawiedliwej

* Sentencja została ogłoszona dnia 13 października 2006 r. w Dz. U. Nr 186, poz. 1379.

procedury. Wprawdzie pojęcie sprawiedliwości proceduralnej nie zostało sprecyzowane w Konstytucji, jednak się przyjmuje, że składa się na nie kilka elementów, a mianowicie: możliwość bycia wysłuchanym, ujawnianie motywów rozstrzygnięcia, co umożliwia kontrolę rozumowania sądu i pozwala wyeliminować dowolność i arbitralność rozstrzygnięć. Art. 78 Konstytucji przewiduje wprost możliwość zaskarżenia orzeczeń pierwszej instancji, a art. 176 ust. 1 Konstytucji stanowi, że postępowanie jest co najmniej dwuinstancyjne. W ocenie skarżącego, zawarte w art. 45 ust. 1 Konstytucji wymagania sprawiedliwości i jawności postępowania odnoszą się także do rozpoznania sprawy w drugiej instancji. Wynika stąd, że strona nie może być pozbawiona możliwości przedstawienia swych racji. Pojęcie tożsamości konstytucyjnej sądu oznacza, zdaniem skarżącego, niedopuszczalność przekształcenia sądu w rodzaj biurokracji sądowej. Tożsamość ta jest wyznaczana przede wszystkim przez niezależność, bezstronność i niezawisłość sądu, ale także przez odrzucenie dowolności i arbitralności, zapewnienie udziału zainteresowanych podmiotów w postępowaniu, traktowaniu jawności jako zasady, wydawaniu rozstrzygnięć zawierających rzetelne, weryfikowalne uzasadnienia.

Zdaniem skarżącego, przewidziana w art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. możliwość rozpoznania apelacji na posiedzeniu niejawnym, także wbrew wnioskowi strony o przeprowadzenie rozprawy, godzi w prawo do rzetelnej procedury i przełamuje tożsamość konstytucyjną sądu, dopuszczając dowolność i arbitralność, przełamując zasadę jawności, sprzyja wydawaniu rozstrzygnięć bez rzetelnego, weryfikowalnego uzasadnienia. Ustawodawca, w ocenie skarżącego, w każdym wypadku powinien zapewnić stronie prawo do wysłuchania i możliwość konfrontowania swoich racji z racjami sądu. Dopuszczalność rozpoznania apelacji na posiedzeniu niejawnym to prawo znosi, a – dodatkowo – decyzja sądu o rozpoznaniu apelacji w taki sposób uzależniona jest od bardzo nieostrych przesłanek. W efekcie sposób rozpoznania apelacji stanowi „swego rodzaju loterię”. Ponieważ strona jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, trudno założyć, by – bez złej woli z jego strony – zarzuty apelacji były oczywiście bezzasadne. W piśmie procesowym, jak podnosi skarżący, trudno udowodnić przesłankę negatywną, a mianowicie: że zawarte w nim zarzuty nie są oczywiście bezzasadne. Pojęcie „zarzutu oczywiście bezzasadnego” jest niedookreślone, blankietowe, co sprawia, że wyłączenie jawności postępowania odwoławczego staje się przedmiotem swobodnego, a wręcz – dowolnego uznania sądu. To sąd decyduje o treści normy prawnej, wychodząc w ten sposób poza rolę organu stosującego prawo. Jak zauważa skarżący, sam fakt, że przepisy zawierają pojęcia nieostre, niejasne i niedookreślone, może już decydować o ich niekonstytucyjności.

Skarżący podnosi ponadto, że uzasadnienia orzeczeń wydawanych na posiedzeniach niejawnych często ograniczają się do jednozdaniowego stwierdzenia oczywistej bezzasadności zarzutów apelacji. Pozostaje to w wyraźnej sprzeczności z wymaganiem rzetelnego, weryfikowalnego uzasadniania orzeczeń sądowych. Wówczas gdy dochodzi do skierowania sprawy na posiedzenie niejawne, już na etapie wstępnego rozpoznania sprawy, sąd podejmuje decyzje leżące na pograniczu rozstrzygnięć formalnych i materialnych. Zakwalifikowanie sprawy do takiego właśnie rozpoznania w istocie oznacza werdykt.

Wskazane argumenty, zdaniem skarżącego, uzasadniają zarzut niekonstytucyjności art. 505¹⁰ § 3 k.p.c.

2. Pismem z 8 czerwca 2006 r. Rzecznik Praw Obywatelskich zgłosił swój udział w postępowaniu i przedstawił stanowisko, zgodnie z którym art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 78, art. 176 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. Choć skarga zarzuca tylko naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji, Rzecznik – wykorzystując orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dopuszczające doprecyzowanie wzorca kontroli

konstytucyjnej – powołał jako wzorce kontroli kolejne, wskazane w jego piśmie przepisy Konstytucji. Zaskarżony przepis dotyczy nie tylko prawa do sądu, ale przede wszystkim prawa do realnego zaskarżenia orzeczenia zapadłego w pierwszej instancji. Istotą problemu konstytucyjnego, którego dotyczy skarga, jest zakres dopuszczalnych ustawowych ograniczeń prawa do zaskarżenia. Stąd rozszerzenie wzorców kontroli o art. 78, art. 176 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W uzasadnieniu Rzecznik wskazał, że kwestionowany przepis reguluje rozpoznanie apelacji w postępowaniu uproszczonym. W literaturze zwrócono uwagę, że jest to pierwszy przypadek dopuszczenia w postępowaniu odrębnym możliwości rozpoznania apelacji na posiedzeniu niejawnym. Co więcej, ustawodawca wprowadził niemal domniemanie rozpoznania jej w ten sposób; tylko wyraźne żądanie strony przeprowadzenia rozprawy, zgłoszone już w apelacji lub odpowiedzi na nią, sprawia, że sprawa będzie rozpoznana na rozprawie, choć i tym żądaniem sąd nie jest związany. W postępowaniu zwykłym i w innych postępowaniach odrębnych rozpoznanie apelacji na posiedzeniu niejawnym jest możliwe tylko wtedy, gdy zachodzi nieważność postępowania lub apelacja podlega odrzuceniu.

Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił, że w świetle Konstytucji i Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dwuinstancyjność nie jest koniecznym elementem prawa do sądu, choć oczywiście prawo to umacnia i gwarantuje jego prawidłowe funkcjonowanie. Konstytucja stawia jednak postępowaniu sądowemu wyższe wymagania, gdyż jej art. 176 ust. 1 wprowadza zasadę dwuinstancyjności. Tym samym prawo do zaskarżenia rozstrzygnięć zapadłych w pierwszej instancji stanowi istotny element tzw. sprawiedliwości proceduralnej. Nie chodzi przy tym o samo formalne istnienie co najmniej dwu instancji sądowych i możliwość domagania się rozpoznania przez nie każdej sprawy, ale chodzi o realne zagwarantowanie merytorycznej kontroli orzeczenia wydanego w pierwszej instancji. Istotą odwołania nie jest samo przeniesienie rozpoznania sprawy do wyższej instancji, ale jej rzetelne ponowne rozpoznanie, które – co do zasady – wiąże się z uczestnictwem strony w procesie. Przy wprowadzaniu uproszczeń proceduralnych zachodzi niebezpieczeństwo naruszenia zasady sprawiedliwości proceduralnej i przekształcenia sądu w swoistą biurokrację sądową. Ważne jest zwłaszcza przestrzeganie zakazu przedmiotowego traktowania uczestników postępowania i zakazu arbitralnego działania sądu. W rozpatrywanej sprawie, ze względu na przedmiot skargi, najważniejsze znaczenie należy przypisać postulatowi wysłuchania strony oraz zapewnienia jej udziału w postępowaniu. Rzecznik podkreśla, że chodzi o respektowanie, także w postępowaniu uproszczonym, jawności wewnętrznej. W konsekwencji, zdaniem Rzecznika, kwestionowany przepis stanowi wyłom w prawie do zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszej instancji przy zachowaniu wymogów rzetelności postępowania apelacyjnego. Powołując się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał, że chodzi o to, by każda ze stron mogła przedstawić swoją sprawę w warunkach, które nie stawiają jej w sytuacji zdecydowanie mniej korzystnej w zestawieniu z sytuacją drugiej strony. Konwencja gwarantuje prawa rzeczywiste i skuteczne, a nie – teoretyczne lub iluzoryczne. Tymczasem rozpoznanie sprawy w postępowaniu apelacyjnym bez osobistego udziału apelującego prowadzi do jego uprzedmiotowienia, a ponadto oznacza zaprzepaszczenie szansy na korektę wyroku zapadłego w pierwszej instancji. Oznacza to naruszenie prawa do wysłuchania, będącego – według powszechnego mniemania – składową prawa do sądu.

Przechodząc do analizy ograniczeń wprowadzonych przez art. 505¹⁰ § 3 k.p.c., Rzecznik stwierdza, że powinny się one mieścić w granicach wyznaczanych przez zasadę proporcjonalności; muszą więc być konieczne, racjonalne i proporcjonalne, a także podyktowane potrzebą ochrony innej wartości konstytucyjnej. Zdaniem Rzecznika,

szybkość rozpoznania sprawy i sprawność postępowania cywilnego nie stanowią wartości, której można poświęcić ochronę praw podmiotowych. Sam tryb postępowania, uproszczony, także nie uzasadnia ograniczeń, gdyż służy rozpatrywaniu spraw doniosłych z punktu widzenia znacznej części społeczeństwa. Na zakończenie Rzecznik wyraża powątpiewanie, czy dzięki art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. można mówić o oczywistej społecznej opłacalności poświęcenia podstawowych zasad rządzących rozpoznaniem sprawy przez sądy na rzecz sprawności postępowania.

W ocenie Rzecznika, przedstawione argumenty uzasadniają sformułowane przez niego zarzuty konstytucyjne.

3. Prokurator Generalny RP w piśmie z 22 września 2006 r. wyraził stanowisko, że art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Uzasadnienie swego stanowiska Prokurator rozpoczął od zwięzłego przedstawienia trybu uproszczonego, który – w sprawach wskazanych w ustawie – ma charakter obligatoryjny. Tryb ten ustawodawca przewidział w tzw. sprawach drobnych, które są nieskomplikowane. Strony nie mają wpływu na wybór trybu, natomiast sąd – gdy uzna, że sprawa jest „szczególnie zawiła” bądź „wymaga wiadomości specjalnych” – może rozpoznać ją w trybie zwykłym. Istotną cechą postępowania uproszczonego jest zasada koncentracji materiału dowodowego; przyjmuje się, że pełne dane o stanie rzeczy sądy obu instancji powinny uzyskać w pismach procesowych stron. Sąd pierwszej instancji wyrokuje po przeprowadzeniu rozprawy, natomiast sąd odwoławczy może wyrokować na posiedzeniu niejawnym, gdy uzna zarzuty apelacji za oczywiście bezzasadne. Prokurator Generalny przyznaje, że tak ukształtowane postępowanie apelacyjne nie spełnia jednego z wymagań sprawiedliwości proceduralnej, a mianowicie – prawa do bycia wysłuchanym. Nie oznacza to jednak, zdaniem Prokuratora, nadmiernego ograniczenia korzystania z prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd. Nie dochodzi zatem do naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Prokurator Generalny zwraca uwagę, że strony mogą korzystać z prawa do wysłuchania przed sądem pierwszej instancji; prawo to jest wyłączone tylko przed sądem odwoławczym i to w przypadku oczywistej bezzasadności apelacji. Apelacja w postępowaniu uproszczonym nie jest apelacją pełną, lecz środkiem odwoławczym zbliżonym do rewizyjnego, opartym na enumeratywnie wskazanych przez ustawodawcę zarzutach. Nadanie jej takiego charakteru sprawia, że wymaganie wysłuchania stron traci na znaczeniu. Sąd apelacyjny może jednak wezwać strony na posiedzenie niejawne, gdy uzna to za konieczne. Dla odparcia zarzutu nadmiernego ograniczenia prawa do rzetelnej procedury Prokurator przywołuje obowiązek sądu apelacyjnego uzasadnienia wyroku wydanego na posiedzeniu niejawnym, gdy strona o to wystąpi. Uzasadnienie sporządzone na piśmie pozwala stronie poznać argumenty, którymi kierował się sąd, rozstrzygając sprawę.

Zarzucane przez skarżącego zastosowanie nieostrego kryterium, od którego zależy skierowanie sprawy na posiedzenie niejawne (oczywista bezzasadność zarzutów apelacji), także nie stanowi naruszenia Konstytucji. Jak pisze Prokurator, wyprowadzony z art. 2 Konstytucji zakaz formułowania przepisów niejasnych i nieprecyzyjnych nie oznacza całkowitego wykluczenia zwrotów niedookreślonych z tekstów prawnych. W ocenie Prokuratora, gwarancją właściwej interpretacji przepisów niedookreślonych są normy procesowe. W przypadku postępowania uproszczonego strona może poznać motywy rozstrzygnięcia, a ściślej – uznania zarzutów apelacji za oczywiście bezzasadne, dzięki uzasadnieniu wyroku.

Prokurator Generalny stwierdza, że w świetle zarzutów skarżącego i Rzecznika Praw Obywatelskich tylko przyjęcie konstrukcji apelacji pełnej czyniłoby zadość wymaganiom rzetelności proceduralnej. Jednak, zdaniem Prokuratora, z przepisów Konstytucji nie wynika, by apelacja musiała być apelacją pełną. Przeciwnie, z art. 78 Konstytucji wynika, że określenie trybu zaskarżania orzeczeń zapadłych w pierwszej instancji Konstytucja pozostawia ustawom. Oznacza to także dopuszczalność modyfikacji przyjętego przez ustawodawcę modelu apelacji pełnej i dostosowanie go do potrzeb określonego trybu postępowania.

Zdaniem Prokuratora, uniemożliwienie stronie bycia wysłuchaną nie przekreśla – wbrew twierdzeniom skarżącego – funkcji kontrolnej postępowania apelacyjnego. Strony mają bowiem prawo przedstawienia swych racji na piśmie, a sąd ma możliwość merytorycznego rozpoznania środka odwoławczego.

W ocenie Prokuratora przedstawione argumenty dowodzą, że zarzut niekonstytucyjności art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. nie jest uzasadniony.

4. Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, w piśmie z 26 września 2006 r., wyraził pogląd, iż art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Uzasadniając wyrażone zapatrywanie, Marszałek Sejmu nawiązał do kryteriów stosowanych przez Trybunał Konstytucyjny dla dokonania oceny, czy sąd nie został przekształcony w rodzaj biurokracji sądowej. Przypomniął, że sprawiedliwość proceduralna zakłada możliwość bycia wysłuchanym i prawo do poznania motywów rozstrzygnięcia w sposób umożliwiający weryfikację sposobu myślenia sądu. Tych wymogów, zdaniem Marszałka, nie spełnia apelacja w postępowaniu uproszczonym w sytuacji, gdy jest rozpoznawana na posiedzeniu niejawnym, bez udziału strony i bez jej wysłuchania. Arbitralna decyzja sądu co do „oczywistej bezzasadności” apelacji narusza także prawo do zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszej instancji, rozumiane jako możliwość wniesienia środka gwarantującego merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Dwuinstancyjność postępowania nie może, w ocenie Marszałka, ograniczać się do formalnej możliwości wniesienia środka odwoławczego, lecz musi oznaczać rozpoznanie apelacji w sposób odpowiadający wymaganiom z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Pozbawienie strony bezpośredniego udziału w postępowaniu apelacyjnym prowadzi do odrealnienia sprawowanej kontroli i nie służy celom postępowania odwoławczego, tj. eliminacji pomyłek i zapobieganiu arbitralności.

Marszałek kończy uzasadnienie stwierdzeniem, że względy ekonomii procesowej nie stanowią wartości, dla której można poświęcić prawa i interesy strony procesowej. Dlatego zaskarżony art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. należy uznać za sprzeczne z Konstytucją ograniczenie prawa do zaskarżenia orzeczenia sądu zapadłego w pierwszej instancji.

II

Na rozprawie 2 października 2006 r. przedstawiciele uczestników postępowania podtrzymali wnioski i stanowiska wyrażone wcześniej na piśmie.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Kwestionowany przepis.

1.1. Postępowanie uproszczone.

Kwestionowany przepis, art. 505¹⁰ § 3 k.p.c., należy do działu VI, tytułu VII, księgi I, części pierwszej kodeksu postępowania cywilnego. Dział ten został dodany do kodeksu w wyniku nowelizacji z 24 maja 2000 r. (Dz. U. Nr 48, poz. 554) i reguluje postępowanie uproszczone. Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie do polskiej procedury postępowania uproszczonego było odpowiedzią na stale rosnącą liczbę spraw wpływających do sądów i przedłużanie okresu ich rozpoznawania. Odpowiadało także oczekiwaniom społecznym, idącym w kierunku odformalizowania postępowania w sprawach drobnych i prostych. Ten zabieg legislacyjny stanowi jednocześnie wyraz obserwowanej w innych systemach prawnych tendencji do upraszczania, skracania i przyspieszenia procedur sądowych (por. J. Gudowski, [w:] *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, część pierwsza*, t. I, Warszawa 2002, s. 1108; wyrok TK z 13 stycznia 2004 r., sygn. SK 10/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 2).

Zgodnie z art. 505¹ k.p.c. w trybie postępowania uproszczonego toczą się sprawy:

- o roszczenia wynikające z umów, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przekracza 10000 zł,
- o roszczenia wynikające z rękojmi, gwarancji jakości lub z niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową sprzedaży konsumenckiej, jeżeli wartość przedmiotu umowy nie przekracza tej kwoty,
- o zapłatę czynszu najmu lokali mieszkalnych i opłat obciążających najemcę oraz opłat z tytułu korzystania z lokalu mieszkalnego w spółdzielni mieszkaniowej, bez względu na wartość przedmiotu sporu.

W odniesieniu do spraw wskazanych w art. 505¹ k.p.c. postępowanie uproszczone ma charakter obligatoryjny. Całkowicie wyeliminowane jest znaczenie woli stron co do trybu rozpoznania sprawy; nawet ich wyraźne żądanie rozpoznania sprawy w „zwykłym” trybie nie ma znaczenia prawnego. Na tle powołanego przepisu powstaje pytanie o dopuszczalność stosowania postępowania uproszczonego w procesach z zakresu prawa pracy oraz w procesach o eksmisję. Jeśli chodzi o pierwszą sytuację, to w literaturze zauważono, że zakres postępowania uproszczonego „nakłada się” na postępowanie w sprawach z zakresu prawa pracy i w sprawach gospodarczych, a także na postępowanie nakazowe i upominawcze. Stanowiska co do możliwości rozpoznawania spraw pracowniczych w postępowaniu uproszczonym są podzielone. Jedni autorzy uważają, że sprawy te „rozpoznawane są według szczególnych zasad, wykluczających jednocześnie stosowanie przepisów o postępowaniu uproszczonym” (M. Manowska, *Postępowanie uproszczone*, „Prawo Spółek” nr 9/2000, s. 24), inni są zdania, iż – na tle art. 505¹ i nast. k.p.c. – „*de lege lata* należy przyjąć, że chodzi o każdą umowę, dla której dopuszczalna jest droga sądowa przed sądem cywilnym” (R. Frey, *Pracodawca jako powód w postępowaniu uproszczonym*, „Monitor Prawniczy” nr 17/2001, s. 903). Tą ostatnią drogą poszedł też SN, wypowiadając się za stosowaniem postępowania uproszczonego w sprawach z zakresu prawa pracy, jeśli chodzi o roszczenia wynikające z umowy o pracę (zob. uchwałę SN z 6 marca 2003 r., sygn. akt III PZP 2/03, OSNP nr 15/2003, poz. 350), a także w sprawach gospodarczych (zob. uchwałę SN z 27 listopada 2001 r., sygn. akt III CZP 61/01, OSNC nr 5/2002, poz. 57, z aprobującą glosą A. Bartoszewicz, PiP nr 6/2003, s. 124). Z kolei jeśli chodzi o opróżnienie lokalu, zauważono, że mieści się ono w pojęciu „roszczeń wynikających z umów” (art. 505¹ pkt 1 k.p.c.), co – teoretycznie – pozwalałoby na rozpatrywanie spraw o eksmisję w postępowaniu uproszczonym (por. J. Jankowski, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego – komentarz*, t. I, Warszawa 2002, s. 308, 309). Powstaje jednak wątpliwość, czy takie określenie zakresu postępowania uproszczonego odpowiada zamysłowi ustawodawcy uproszczenia postępowania w drobnych sprawach (por. *tamże*, s. 309). Niezależnie od sygnalizowanych wątpliwości, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, przedstawione ujęcie zakresu

postępowania uproszczonego oznacza, że w postępowaniu tym rozpatrywane są sprawy niezwykle doniosłe z życiowego punktu widzenia przeważającej części społeczeństwa.

Podstawową cechą charakterystyczną postępowania uproszczonego jest zwiększony formalizm, przejawiający w kilku postanowieniach kodeksu. Zgodnie z art. 505² k.p.c., pozew, odpowiedź na pozew, a także inne pisma procesowe powinny być sporządzone na urzędowych formularzach. Stosownie do art. 505³ k.p.c., jednym pozwem można dochodzić tylko jednego roszczenia; połączenie kilku roszczeń powoduje zwrot pozwu. Następny przepis, art. 505⁴ k.p.c., wyłącza dopuszczalność zmiany powództwa, zarówno przedmiotowej, jak i podmiotowej, oraz w istotny sposób ogranicza możliwość wniesienia powództwa wzajemnego i podniesienia zarzutu potrącenia. Istotne jest też wprowadzenie w art. 505⁵ k.p.c. restrykcyjnie ujętej zasady koncentracji materiału procesowego; okoliczności faktyczne, zarzuty i wnioski dowodowe powinny być zgłoszone w pozwie, w odpowiedzi na pozew, na pierwszym posiedzeniu przeznaczonym na rozprawę lub w sprzeciwie od wyroku zaocznego. Powód może przytoczyć nowe okoliczności faktyczne i zgłaszać wnioski dowodowe najpóźniej w ciągu tygodnia od dnia doręczenia mu pism pozwanego. Unormowanie to zbliża się do systemu prekluzji, gdyż ustawa wyraźnie określa termin (moment), do którego możliwe jest gromadzenie materiału procesowego. Sąd, co do zasady, nie bierze pod uwagę okoliczności ujawnionych po tym terminie.

1.2. Zaskarżanie orzeczeń pierwszej instancji.

Założonemu celowi nowej regulacji ma też służyć przepis kwestionowany w badanej sprawie, regulujący rozpoznanie apelacji. Art. 505¹⁰ k.p.c. w § 1 przewiduje, że sąd rozpoznaje apelację w składzie jednego sędziego. Kolejny paragraf stanowi, że „Sąd może rozpoznać apelację na posiedzeniu niejawnym, chyba że strona w apelacji lub w odpowiedzi na apelację zażądała przeprowadzenia rozprawy”. Wreszcie, zgodnie z art. 505¹⁰ § 3 k.p.c., „Sąd może rozpoznać apelację na posiedzeniu niejawnym także wtedy, gdy podniesione w apelacji zarzuty są oczywiście bezzasadne”. Unormowanie apelacji w postępowaniu uproszczonym zawiera dwa zasadnicze odstępstwa od zasad ogólnych. Po pierwsze – odstępstwo od zasady kolegialności przy rozpoznawaniu spraw w drugiej instancji (art. 367 § 3 k.p.c.). Po drugie – odstępstwo od zasady, że apelację rozpatruje się na rozprawie (art. 375 k.p.c.). Wprawdzie rozpoznanie apelacji w postępowaniu uproszczonym na rozprawie jest możliwe, nawet w razie braku wyraźnego żądania strony, jednak rację ma Rzecznik Praw Obywatelskich, gdy pisze o domniemaniu jej rozpoznania na posiedzeniu niejawnym. W istocie, treść kwestionowanego przepisu pozwala jasno wnioskować, że zasadą jest rozpoznawanie apelacji na posiedzeniu niejawnym, przy czym – żądanie stron przeprowadzenia rozprawy nie jest dla sądu wiążące. W literaturze zwrócono uwagę, że na tle art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. „została odwrócona zasada obowiązująca w trybie zwykłym w odniesieniu do rodzaju posiedzeń służących rozpoznaniu tego środka odwoławczego” (J. Jankowski, *Postępowanie uproszczone*, „Monitor Prawniczy” nr 10/2000, s. 622), a ponadto, że „uproszczone postępowanie apelacyjne jest pierwszym, w którym umożliwiono rozpoznanie apelacji co do istoty na posiedzeniu niejawnym” (M. Manowska, *Postępowanie uproszczone w procesie cywilnym*, Warszawa 2002, s. 106).

1.3. Dotychczasowe wypowiedzi TK.

Przed przystąpieniem do oceny kwestionowanego przepisu Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, że unormowanie apelacji w postępowaniu uproszczonym było już przedmiotem analizy w sprawie o sygnaturze akt SK 10/03, rozstrzygniętej wyrokiem z 13 stycznia 2004 r. Trybunał uznał wówczas, że art. 505⁹ § 1 k.p.c., zawierający przedmiotowe ograniczenia zakresu apelacji, jest niezgodny z art. 2 i art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Przepis uznany za niekonstytucyjny utracił moc. Mimo że kwestionowany

obecnie przepis nie był przedmiotem skargi rozpoznawanej w 2004 r., w uzasadnieniu wyroku Trybunału znaleźć można liczne odniesienia do niego, a także – ogólne sformułowania dotyczące standardu, któremu powinno odpowiadać unormowanie środków odwoławczych. Oceną przepisu przewidującego oddalenie środka odwoławczego zajął się też Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 16 stycznia 2006 r. (sygn. SK 30/05, OTK ZU nr 1/A/2006, poz. 2). Przedmiotem analizy był art. 535 § 2 k.p.k., dający Sądowi Najwyższemu kompetencję do oddalenia kasacji na posiedzeniu bez udziału stron w razie jej oczywistej bezzasadności. Przepis ten został uznany za niezgodny z art. 2 w związku z art. 45 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. Jest oczywiste, że rozpoznając niniejszą sprawę, Trybunał Konstytucyjny będzie nawiązywał do ustaleń dokonanych w swych wcześniejszych orzeczeniach dotyczących analizowanej obecnie kwestii.

2. Wzorce kontroli.

2.1. Uprawnienie RPO do określenia wzorców kontroli konstytucyjnej.

Podstawowy problem, jaki rodzi się w związku z określeniem wzorców kontroli w niniejszej sprawie, to dopuszczalność rozszerzania zakresu kontroli konstytucyjnej przez RPO, przystępującego na podstawie art. 51 ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) do postępowania zainicjowanego skargą konstytucyjną. W rozpoznawanej sprawie skarżący jako wzorzec kontroli konstytucyjnej wskazał art. 45 ust. 1 Konstytucji, zaś RPO – zgłaszając swój udział w postępowaniu – domagał się uznania, że kwestionowany przepis jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 78, art. 176 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. W uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku z 16 stycznia 2006 r. TK uznał, że „dopuszczalne jest, by RPO doprecyzował wzorce kontroli konstytucyjnej”. W rozpoznawanej wówczas sprawie RPO do wzorców powołanych przez skarżącego, a mianowicie art. 2, art. 45 ust. 1 Konstytucji „dorzucił” art. 77 Konstytucji. Taką zmianę niewątpliwie można określić jako „doprecyzowanie” wzorców kontroli. Inaczej wygląda sytuacja w obecnie rozpoznawanej sprawie; w *petitum* skargi skarżący całkowicie pominął bowiem wzorce związane z kontrolą instancyjną. Trybunał zwraca jednak uwagę, że w uzasadnieniu skargi powoływane są zarówno art. 78, jaki i art. 176 ust. 1 Konstytucji. Dlatego, mimo pominięcia tych przepisów w *petitum* skargi, można potraktować stanowisko RPO jako doprecyzowanie wzorców kontroli zawartych w skardze. RPO niejako nadał właściwą formę zarzutom podnoszonym w uzasadnieniu skargi. Powołanie przez niego jako wzorca kontroli, dodatkowo, art. 31 ust. 3 Konstytucji, Trybunał Konstytucyjny ocenia jako rzeczywiste doprecyzowanie zarzutu skargi. Istota tego zarzutu polega na tym, że nawet jeśli dopuszcza się ograniczenie prawa do sądu, w tym – do zaskarżenia orzeczeń, ograniczenia te muszą odpowiadać zasadzie proporcjonalności sformułowanej w powołanym przepisie.

W konsekwencji TK przyjmuje, że dopuszczalne jest badanie konstytucyjności art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. przez pryzmat wzorców kontroli wskazanych w stanowisku RPO.

2.2. Wymagania konstytucyjne stawiane postępowaniu odwoławczemu.

Pierwszy z powołanych wzorców kontroli konstytucyjnej, art. 45 ust. 1 Konstytucji statuuje prawo do sądu, będące prawem podmiotowym. Zgodnie z treścią tego przepisu, „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Gwarancja kontroli orzeczeń wydanych w pierwszej instancji wynika z art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji. Pierwszy z powołanych przepisów daje stronie prawo do ich zaskarżenia, drugi zaś wprowadza zasadę dwuinstancyjnego postępowania sądowego. Na tle cytowanych przepisów nie ulega wątpliwości istnienie konstytucyjnego prawa zaskarżenia. Konstytucja nie określa kształtu środków odwoławczych, pozostawiając w tym zakresie ustawodawcy

daleko idącą swobodę; z mocy art. 176 ust. 2 Konstytucji postępowanie przed sądem, w tym – kształt zaskarżenia, określają ustawy. Jak wiadomo, w polskim systemie prawa środkiem zaskarżenia wyroków zapadłych w pierwszej instancji jest apelacja. Apelację, przywróconą do postępowania cywilnego ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 43, poz. 189 ze zm.), ustawodawca ukształtował jako środek dewolutywny o charakterze renowacyjnym, którego celem jest ponowne rozpoznanie sprawy w tych samych granicach, w jakich upoważniony był ją rozpatrzyć sąd pierwszej instancji. Jest to tzw. system apelacji pełnej (*cum beneficio bonorum*); jego ograniczeniem jest upoważnienie sądu apelacyjnego do pominięcia faktów i dowodów, które strona mogła powołać już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (zob. T. Ereciński, [w:] *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 2002, część pierwsza, t. I, s. 671).

Mimo że Konstytucja nie określa wprost standardów, jakim powinna odpowiadać apelacja, i na pewno nie stawia wymogu, by zawsze przybierała ona formę taką, jak w modelu apelacji pełnej, będącym zasadą w polskim postępowaniu cywilnym, z Konstytucji można wyprowadzić pewne reguły, które powinny być przestrzegane przez ustawodawcę. Wiele orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego zwraca na nie uwagę. Co więcej, w powoływanym wyroku z 16 stycznia 2006 r. Trybunał w sposób jednoznaczny się wypowiedział, że określone standardy muszą być zachowane nawet w postępowaniu prowadzonym na skutek wniesienia kasacji, chociaż – jak wiadomo – wymaganie kontroli kasacyjnej, czyli trzeciej instancji, nie ma charakteru konstytucyjnego, ani nie wynika ze zobowiązań międzynarodowych. Porządkując formułowane przez Trybunał Konstytucyjny pod adresem ustawodawcy wymagania co do kształtu środków zaskarżenia, należy wskazać w pierwszej kolejności wyroki, w których położono nacisk na realny dostęp do apelacji. Trybunał przyjmuje, że „prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd II instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio (poprzez wyłączenie wniesienia apelacji), jak i pośrednio (poprzez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną)” (wyrok z 12 marca 2002 r. sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14, podobnie wyrok z 19 lutego 2003 r., sygn. P 11/02, OTK ZU nr 2/2003, poz. 19). Trybunał sformułował także pewne wymagania merytoryczne pod adresem apelacji. Między innymi w uzasadnieniu wyroku z 12 czerwca 2002 r. Trybunał podkreślił, że „z punktu widzenia regulacji zawartych w Konstytucji środek zaskarżenia powinien być skuteczny w tym sensie, iż powinien umożliwiać merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu odwoławczym” (sygn. P 13/01, OTK ZU nr 4/2002, poz. 42). Chodzi o zapewnienie „obiektywnej i realnej kontroli” orzeczeń wydanych w pierwszej instancji; „celem reguły instancyjności jest zapobieganie pomyłkom i arbitralności” (*tamże*).

W wyroku z 13 stycznia 2004 r. (sygn. SK 10/03), dotyczącym postępowania uproszczonego, Trybunał uznał, że „niezwykle restrykcyjne, węższe niż w odniesieniu do kasacji, ujęcie zarzutów apelacyjnych” narusza Konstytucję poprzez bardzo daleko idące ograniczenie możliwości skutecznego wnoszenia apelacji. W konsekwencji zakres kontroli orzeczenia zapadłego przed sądem pierwszej instancji jest niezwykle wąski. W orzeczeniu tym Trybunał sygnalizował też zagrożenia związane z wyłączeniem jawności rozpoznania apelacji. Trybunał ocenił wówczas, że „przepisy dotyczące apelacji w postępowaniu uproszczonym w praktyce pozwalają sądom na ograniczenie rozpoznania sprawy do kontroli stosowanych przepisów, bez merytorycznego sprawdzenia zasadności wyroku zapadłego w pierwszej instancji” (*tamże*).

Wymagania wypływające z Konstytucji, stawiane nawet postępowaniu kasacyjnemu, najdobitniej Trybunał Konstytucyjny wyraził w wyroku z 16 stycznia 2006 r. (sygn. SK 30/05). Trybunał uznał w szczególności, że zasada sprawiedliwości proceduralnej (rzetelności proceduralnej) dotyczy wszystkich etapów postępowania sądowego. Wynika ona nie tylko z art. 45 ust. 1 Konstytucji, ale także z art. 2 Konstytucji, i jest „wartością samą w sobie”. Mimo wielości koncepcji doktrynalnych co do precyzyjnego ustalenia zakresu pojęciowego tej zasady, jądro znaczeniowe, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, jest wspólne. Na zasadę tę składają się przynajmniej wymagania:

- możliwości bycia wysłuchanym,
- ujawniania w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia, co ma zapobiegać jego dowolności i arbitralności,
- zapewnienia uczestnikowi postępowania przewidywalności jego przebiegu.

Trybunał podkreślał przy tym znaczenie uzasadnienia rozstrzygnięcia sądu. Uzasadnienie jest komponentem prawa do sprawiedliwego rozstrzygnięcia, a jego znaczenie rośnie zwłaszcza wówczas, gdy przesłanki podjęcia określonego rozstrzygnięcia są niedookreślone.

W ostatnio cytowanym wyroku Trybunał zwrócił też uwagę na powoływaną przez uczestników niniejszego postępowania zasadę tożsamości konstytucyjnej sądu, która – w najogólniejszym ujęciu – ma zapobiec przekształceniu sądu w instytucję biurokratyczną.

Niezwykle istotne wydaje się podkreślenie przez Trybunał, że formułowane przezeń wymagania proceduralne nie są formalizmem i nie służą jedynie czystości konstrukcji prawnych, ale „nierzetelne procedury pośrednio prowadzą do unicestwienia innych praw i wolności, których ochronę gwarantuje prawo do sądu”. Na dużą doniosłość praktyczną postępowania uproszczonego (w tym – ukształtowania postępowania w drugiej instancji), jego znaczenie z życia przeciętnych obywateli, Trybunał zwracał uwagę już w wyroku z 13 stycznia 2004 r. (sygn. SK 10/03). Natomiast w wyroku z 16 stycznia 2006 r. (sygn. SK 30/05) Trybunał sformułował tę zależność na poziomie ogólnym, dotyczącym wszystkich postępowań: niewątpliwie kształt procedury ma zasadnicze znaczenie dla realizacji niemal wszystkich praw podmiotowych.

3. Ocena art. 505¹⁰ § 3 k.p.c.

3.1. Ograniczenia apelacji w postępowaniu uproszczonym.

W uzasadnieniu wyroku z 13 stycznia 2004 r. (sygn. SK 10/03) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „ograniczenia apelacji w postępowaniu uproszczonym dotyczą w zasadzie wszystkich cech charakterystycznych apelacji nadanych jej w kodeksie”. W literaturze wskazano, że „uproszczenia” postępowania odwoławczego dotyczą „trybu i formy wniesienia apelacji, instrumentów przyspieszających uprawomocnienie się orzeczenia sądu rejonowego, ograniczenia zakresu kontroli sądu odwoławczego, trybu rozpoznania apelacji” (M. Manowska, *op.cit.*, s. 29). Powołany wyrok wyeliminował niekonstytucyjne ograniczenie przedmiotowego zakresu zaskarżenia. W obecnie rozpatrywanej sprawie przedmiotem oceny jest tryb rozpoznania apelacji, a ściślej, możliwość jej rozpoznania na posiedzeniu niejawnym. Skarżący zarzuca, że samo wprowadzenie tego trybu rozpoznania pozbawia go możliwości przedstawienia swoich racji i bycia wysłuchanym. Ponadto przesłanka, od której ustawodawca uzależnił rozpoznanie na posiedzeniu niejawnym, a mianowicie – oczywista bezzasadność zarzutów apelacji, ma charakter niedookreślony, przez co decyzja sądu w kwestii sposobu rozpoznania apelacji jest nieprzewidywalna i nie poddaje się kontroli; decyzja co do trybu rozpoznania apelacji w rzeczywistości jest już ostatecznym werdyktem w sprawie. Wreszcie, zdaniem skarżącego, pominięcie jawności pociąga za sobą niezwykle skąpe uzasadnienie wyroku oddalającego apelację; zwykle ogranicza się ono do stwierdzenia oczywistej bezzasadności zarzutów apelacji. W

konsekwencji art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. sprzyja wydawaniu orzeczeń dowolnych, a nawet – arbitralnych.

3.2. Zasada jawności i jej naruszenie.

Wymaganie jawności rozpoznania sprawy wynika wprost z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Na gruncie postępowania cywilnego jawność należy do podstawowych zasad procesowych. Wskazuje się, że ma na celu zapewnienie bezstronności sędziego, prawidłowości przebiegu postępowania, mobilizuje sąd do większej staranności i sumienności przy dokonywaniu czynności procesowych. Podkreśla się też jej wymiar społeczny; „jawny przebieg postępowania pełni rolę edukacyjną i wychowawczą, przyczynia się do zwiększenia zaufania społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości” (P. Rylski, T. Zembrzusi, *Rozpoznanie spraw cywilnych na posiedzeniu niejawnym*, „Przegląd Sądowy” nr 6/2006, s. 84). Zasada jawności pozostaje w ścisłym związku z bezpośredniością i ustnością postępowania.

Wyróżnia się dwa aspekty jawności. Jawność wewnętrzna, wobec stron (uczestników) postępowania, polega na umożliwieniu im uczestnictwa we wszystkich posiedzeniach sądu, także niebędących rozprawą lub odbywających się przy drzwiach zamkniętych. Z tego punktu widzenia obowiązkiem sądu jest zawiadomienie uczestników o posiedzeniach i umożliwienie im wstępu na nie. Konieczne jest też sporządzenie dostępnego uczestnikom protokołu posiedzenia. Naruszenie jawności wewnętrznej może skutkować nawet nieważnością postępowania, gdyż jest traktowane jako pozbawienie strony możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Jawność zewnętrzna, to jawność postępowania wobec publiczności; oznacza ona otwarty wstęp (osób pełnoletnich – art. 152 zdanie 1 k.p.c.) na posiedzenia jawne sądu.

Oczywiście, zasada jawności postępowania, także w ujęciu konstytucyjnym, nie ma charakteru absolutnego. Już art. 45 ust. 2 Konstytucji pozwala wyłączyć jawność rozprawy „ze względu na moralność, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny oraz ze względu na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny”. W przepisie tym, jak wskazuje jego sformułowanie, chodzi o jawność zewnętrzną, która – co do zasady – dotyczy rozprawy. Kwestionowany § 3 art. 505¹⁰ kodeksu postępowania cywilnego niewątpliwie wyłącza jawność wewnętrzną postępowania i pozwala na ten krok nawet wbrew wyraźnemu żądaniu strony, by jej apelacja była rozpoznana jawnie, tj. na rozprawie. Mimo że w Konstytucji nie ma wyraźnego przyzwolenia na wyłączenie jawności wewnętrznej, ograniczenie prawa do jawnego rozpoznania sprawy jest dopuszczalne na zasadach ogólnych, tj. wyrażonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Na tym etapie rozważań, ze względu na wcześniejsze ustalenia, Trybunał Konstytucyjny przyjmuje już za pewnik, że standardy z art. 45 ust. 1 Konstytucji odnoszą się także do postępowania odwoławczego. Przy tym założeniu wykładnia językowa art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. jednoznacznie ukazuje jego niezgodność z art. 45 ust. 1 Konstytucji; rozpoznanie apelacji na posiedzeniu niejawnym jest wprost sprzeczne z wymaganiami sformułowanymi w powołanym wzorcu kontroli konstytucyjnej. Z punktu widzenia przedstawionej wyżej, konstytucyjnej wykładni prawa do sądu istotne wydaje się podkreślenie, że rozpoznawanie apelacji na posiedzeniu niejawnym z góry wyklucza prawo strony (uczestnika) do wysłuchania przez sąd. To wykluczenie jest dla strony „bolesne” tym bardziej, że poprzedza wydanie niekorzystnego dla niej orzeczenia. Z mechanizmu przyjętego w art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. wynika bowiem w sposób konieczny, że po rozpoznaniu apelacji na posiedzeniu niejawnym zapada wyrok oddalający. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by sąd uwzględnił apelację, której zarzuty ocenia jako oczywiście bezzasadne.

3.3. Zarzut niedookreśloności przepisu.

Istotnym zarzutem formułowanym w skardze jest zarzut niedookreśloności przesłanki, od której uzależnione jest rozpoznanie apelacji na posiedzeniu niejawnym. Nie ulega wątpliwości, że pojęcie „oczywistej bezzasadności” zarzutów apelacji nie ma precyzyjnych granic znaczeniowych; jest pojęciem ocennym. Nie oznacza to jednak, by posłużenie się tym pojęciem przez ustawodawcę było równoznaczne z naruszeniem zasad konstytucyjnych; w tym wypadku chodziłoby o wymaganie przyzwoitej legislacji, będące elementem demokratycznego państwa prawnego. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego, zakaz formułowania przepisów niejasnych, nieprecyzyjnych nie jest tożsamy z zakazem posługiwania się przez ustawodawcę zwrotami niedookreślonymi. Konstytucja nie zabrania przenoszenia ciężaru doprecyzowania norm z ustawodawcy na sądy orzekające (por. uchwała TK z 6 listopada 1991 r., sygn. W. 2/91, OTK w 1991 r., poz. 20). Sam fakt posłużenia się przez ustawodawcę w kwestionowanym przepisie sformulowaniem nieostrym „oczywista bezzasadność” nie oznacza uchybienia legislacyjnego. Jak jednak słusznie wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 16 stycznia 2006 r. (sygn. SK 30/05), analizując zresztą konstytucyjność tego właśnie zwrotu na tle art. 535 § 2 k.p.k., stosowaniu przez sądy przepisów zawierających zwroty niedookreślone powinno towarzyszyć szczególnie jasne uzasadnienie rozstrzygnięcia; dzięki uzasadnieniu sądy powinny niejako udostępniać informację o tym, jak ujmują sens niedookreślonego pojęcia. Trybunał w obecnym składzie, w pełni podzielając to zapatrywanie, stwierdza, że ze swobodą oceny, jaką zyskuje sąd na skutek posługiwania się przez ustawodawcę zwrotami niedookreślonymi, ocennymi, powinna być związana odpowiedzialność sądu za prawidłowe stosowanie przepisu. Rzecz jasna, prawidłowość stosowania można ocenić wyłącznie na podstawie uzasadnienia, w którym powinno być przedstawione rozumowanie sądu. Uzasadnienie to powinno być weryfikowalne. Nie chodzi przy tym, jak podkreślał Trybunał Konstytucyjny w ostatnio powołanym wyroku, o obszerne wywody sądu stosującego przepis, lecz o zwięzłą wypowiedź. Na tle sformułowania „oczywista bezzasadność” sąd musi wskazać, jakie fakty, okoliczności, świadczą – w jego ocenie – o oczywistym charakterze bezzasadności zarzutów apelacji.

Podsumowując ten fragment rozważań, Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że samo posłużenie się w kwestionowanym przepisie zwrotem „oczywista bezzasadność” nie świadczy o naruszeniu prawa do sądu, ani też – niepowołanego zresztą w skardze – art. 2 Konstytucji.

3.4. Zarzut braku uzasadnienia.

Wymaganie prawidłowego uzasadnienia rozstrzygnięcia jest niewątpliwie jednym z elementów składających się na sprawiedliwość proceduralną. Jak już powiedziano, uzasadnienie pozwala kontrolować orzeczenia, zwłaszcza wtedy gdy ich podstawą były pojęcia ocenne. Zapobiega to dowolności i arbitralności. Uzasadnienie pełni ważną rolę nawet wówczas, gdy orzeczenie nie podlega kontroli. Dzięki informacjom zawartym w uzasadnieniu uczestnicy postępowania, a także potencjalne strony przyszłych postępowań, mogą uzyskać obraz funkcjonowania pewnych mechanizmów procesowych i ocenić szanse powodzenia w konkretnej sprawie. W ten sposób realizuje się kolejny wymóg sprawiedliwości proceduralnej, a mianowicie – przewidywalność rozstrzygnięć sądowych.

Kwestia uzasadniania wyroków sądu apelacyjnego w postępowaniu uproszczonym jest dość skomplikowana. Po pierwsze, trzeba wziąć pod uwagę, że chociaż chodzi tu o wyroki drugiej instancji, są to wyroki, które – ze względu na treść art. 398² § 2 pkt 3 k.p.c. – nie podlegają żadnej dalszej kontroli, Zgodnie z powołanym przepisem: „Skarga kasacyjna jest niedopuszczalna także w sprawach rozpoznanych w postępowaniu uproszczonym”. Z założenia więc orzeczenie zapadłe w drugiej instancji postępowania uproszczonego jest ostateczne i nie podlega dalszej weryfikacji. Toteż odpada jeden z celów, któremu ma służyć

uzasadnienie. Po drugie, także w omawianej kwestii ustawodawca „uprościł” zadanie sądu, czyniąc wyłom od reguły wyrażonej w art. 387 § 1 k.p.c., zgodnie z którą „Sąd drugiej instancji uzasadnia z urzędu wyrok oraz postanowienie kończące postępowanie w sprawie”. W postępowaniu uproszczonym, stosownie do art. 505¹³ § 1 zdanie 1 k.p.c., „Sąd drugiej instancji uzasadnia z urzędu jedynie wyrok uchylający zaskarżony wyrok i przekazujący sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania”. Z przepisu tego wynika w sposób jednoznaczny, że wyrok oddalający apelację, na pewno zatem każdy zapadły na posiedzeniu niejawnym, nie podlega uzasadnieniu z urzędu. Uzasadnienie jest jednak sporządzane na wniosek strony (art. 505¹³ § 1 zdanie 2 k.p.c.). Trybunał Konstytucyjny nie jest w stanie zweryfikować, czy – zgodnie z tezą skarżącego – uzasadnienie takie sprowadza się do stwierdzenia oczywistej bezzasadności zarzutów apelacji. Niestety, nie da się jednak wykluczyć, że – ze względu na ustawowe wyłączenie możliwości dalszej kontroli orzeczenia – takie schematyczne uzasadnienia bywają sporządzane.

3.5. Przekroczenie masy krytycznej.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że unormowanie trybu rozpoznawania apelacji w postępowaniu uproszczonym nasuwa istotne wątpliwości z punktu widzenia konstytucyjnego prawa do sądu. Można bowiem usprawiedliwić zarówno rozpoznawanie środka odwoławczego na posiedzeniu niejawnym, jak i zaakceptować uzależnienie tej decyzji od „oczywistej bezzasadności” zarzutów apelacyjnych, jak i wreszcie fakt, że uzasadnienie wyroku oddalającego apelację jest sporządzane tylko na wniosek strony. Jednak zgromadzenie tych wszystkich okoliczności zmienia optykę. Trybunał Konstytucyjny ocenia, że doszło tu do przekroczenia pewnej masy krytycznej, na skutek czego zupełnie realny staje się scenariusz zarysowany przez skarżącego: sędzia sądu odwoławczego, jednoosobowo, na posiedzeniu niejawnym, w sposób arbitralny uznaje zarzuty apelacji za oczywiście bezzasadne, co oszczędza mu trudu wyznaczania rozprawy, zawiadamiania o niej, wysłuchania stron, prowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego (ograniczonego w postępowaniu uproszczonym do minimum), a nawet realnego uzasadniania swej decyzji. Ze względu na brak instancji kontrolnej nie ponosi żadnej odpowiedzialności za takie rozstrzygnięcie sprawy. Jest to, rzecz jasna, „czarny scenariusz”, który – być może – nigdy nie wystąpi w rzeczywistości. Jeżeli jednak przepisy regulujące apelację w postępowaniu uproszczonym stwarzają możliwość zaistnienia takiej sytuacji, a raczej – nie zawierają gwarancji, które by wykluczały jej zaistnienie, to uzasadniona jest ocena, że nie realizują one zasady rzetelności czy też sprawiedliwości proceduralnej. Kontrola instancyjna w postępowaniu uproszczonym na pewno nie jest skuteczna.

3.6. Zasada proporcjonalności.

Trybunał Konstytucyjny, co podkreślił już w wyroku z 13 stycznia 2004 r. (sygn. SK 10/03), nie kwestionuje założenia, że apelacja w postępowaniu uproszczonym może i powinna różnić się od apelacji w jej podstawowym kształcie, przyjętym w kodeksie postępowania cywilnego. Jest to niezbędne dla realizacji celów postępowania uproszczonego; w powołanym wyroku Trybunał stwierdził też, że zróżnicowanie kształtu apelacji nie narusza konstytucyjnej zasady równości. Powstaje jednak pytanie, czy osiągnięcie celu w postaci sprawnego przebiegu postępowania sądowego wymaga zastosowania środków, jakie zastosował ustawodawca w art. 505¹⁰ § 3 k.p.c.

Ograniczenia konstytucyjnych praw podmiotowych są dopuszczalne tylko wtedy i tylko w takim zakresie, jaki wynika z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Ich uzasadnienie, zgodnie z tym przepisem, wymaga przede wszystkim wskazania innej wartości konstytucyjnej, dla której prawo zostało „poświęcone”. Przepis wylicza bezpieczeństwo, porządek publiczny, ochronę środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolność i prawa innych osób.

Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że przedstawione, bardzo daleko idące ograniczenie prawa zaskarżenia wyroku pierwszej instancji zapadłego w postępowaniu uproszczonym, nie służy żadnej z wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Jedynym celem, którego realizacji służy kwestionowany przepis, jest szybkość postępowania. Trybunał Konstytucyjny już kilkakrotnie miał okazję wyrazić stanowisko, że szybkość rozpoznania sprawy nie jest wartością, na rzecz której można poświęcić ochronę praw podmiotowych. Zdaniem Trybunału: „Uproszczenie i przyspieszenie może niewątpliwie dotyczyć kwestii formalnych (np. wprowadzenie formularzy czy skrócenie terminów składania odwołań), natomiast w żadnym wypadku nie może odnosić się do uprawnień stron wiążących się z obroną ich praw i interesów” (wyrok z 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14; wyrok z 13 stycznia 2004 r., *jak wyżej*). Trybunał wyjaśniał, że „Sprawność rozpoznania przez sąd można osiągnąć za pomocą innych mechanizmów bez wyłączenia stronom drogi odwoławczej w postępowaniu sądowym” (wyrok z 12 czerwca 2002 r., sygn. P 13/01, *jak wyżej*).

Wobec braku wartości, dla której realizacji ustawodawca drastycznie ogranicza prawo do sądu, w szczególności do zaskarżenia orzeczeń zapadłych w pierwszej instancji, analiza dalszych, wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji, warunków proporcjonalności pozbawiona jest wszelkiego znaczenia.

Trybunał Konstytucyjny, nawiązując do swych wcześniejszych wypowiedzi, podkreśla, że sprawy objęte postępowaniem uproszczonym, „nieskomplikowane” i „drobne” z punktu widzenia ogółu procesów toczących się przed sądami, mają doniosłe znaczenie dla ogromnej większości obywateli, których sprawy te dotyczą. Zarówno ze względu na przedmiotowe ujęcie tego trybu rozpoznawania (roszczenia związane z najmem lokali, z umowami o pracę), jak i na podniesioną ostatnio do 10000 zł wartość przedmiotu sporu – ze społecznego punktu widzenia sprawy te mają doniosłe znaczenie i bynajmniej nie stanowią marginesu działania wymiaru sprawiedliwości. W tej sytuacji dopuszczenie do rozpoznawania apelacji na posiedzeniu niejawnym w każdym wypadku, gdy sąd, jednoosobowo, uzna zarzuty apelacji za oczywiście bezzasadne, przy jednoczesnym całkowitym braku kontroli motywów tej decyzji, narusza konstytucyjne prawo do zaskarżenia. Podporządkowanie zasad ogólnych postępowania apelacyjnego zasadzie ekonomiki postępowania, a ściślej – zapewnieniu jego szybkości, nie mieści się w granicach wyznaczanych przez zasadę proporcjonalności. Tym samym trzeba uznać, że art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 78, i art. 176 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

3.7. Skutki wyroku.

Z chwilą ogłoszenia niniejszego wyroku art. 505¹⁰ § 3 k.p.c., stanowiący: „Sąd może rozpoznać apelację na posiedzeniu niejawnym także wtedy, gdy podniesione w apelacji zarzuty są oczywiście bezzasadne”, utraci moc obowiązującą. Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę na dwa skutki usunięcia tego przepisu z systemu obowiązującego prawa.

Po pierwsze, oczywiście pozostają w mocy pozostałe przepisy regulujące apelację w postępowaniu uproszczonym, w szczególności – pierwsze dwa paragrafy art. 505¹⁰ k.p.c. W konsekwencji apelacja nadal będzie rozpoznawana w składzie jednego sędziego i nadal rozpoznanie to będzie mogło nastąpić na posiedzeniu niejawnym. Jednak żądanie przeprowadzenia rozprawy, zgłoszone przez stronę w apelacji lub w odpowiedzi na nią, będzie wiążące dla sądu, nawet gdyby uznawał apelację za oczywiście bezzasadną.

Po drugie, wyrok Trybunału Konstytucyjnego co do zasady działa na przyszłość. W konsekwencji utrata mocy obowiązującej art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. nie stwarza żadnych praw po stronie osób, których apelacje, mimo żądania rozprawy, zostały rozpoznane na posiedzeniu niejawnym. Art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. ma charakter czysto proceduralny i w związku z tym z

natury swej nie może być traktowany „jako akt normatywny, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe”, w rozumieniu art. 190 ust. 4 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny przyjmuje jednak, że sytuacja skarżącego, który zainicjował kontrolę konstytucyjną art. 505¹⁰ § 3 k.p.c., powinna być ukształtowana w sposób szczególny. Przywilej związany z uznaniem skargi za zasadną w niniejszej sprawie polega na tym, że skarżący mógłby wznowić postępowanie z tym skutkiem, że jego apelacja zostałaby – zgodnie z żądaniem – rozpoznana na rozprawie, co oczywiście w żadnym razie nie przesądza o merytorycznym rozstrzygnięciu sprawy skarżącego.

Oba wskazane wyżej skutki niniejszego wyroku występują bezpośrednio po ogłoszeniu orzeczenia. Nie jest natomiast wykluczone, że ustawodawca zechce w przyszłości w sposób szczególny uregulować tryb rozpatrywania apelacji w postępowaniu uproszczonym. W takim wypadku, wskazane wyżej, bezpośrednie skutki wyroku ustaną, ustępując miejsca woli ustawodawcy wyrażonej w nowych przepisach.

Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.